

wobec jakiegoś mężczyzny;

- 19% homoseksualistów i 38% lesbijek zawarło **małżeństwa heteroseksualne**;
- 20% homoseksualistów, 5% heteroseksualnych mężczyzn, 7% lesbijek i 0% heteroseksualnych kobiet uprawiało **seks ze zwierzętami**.

Family Research Institute (FRI)¹⁰ przeprowadził w 1983 roku podobne ogólnokrajowe badanie kwestionariuszowe grupy losowej 4340 osób dorosłych z pięciu amerykańskich miast, które wykazało, że:

- 82% obecnych lesbijek i 66% owych obecnych homoseksualistów przyznało, że zdarzyło się im **zakochać** w osobie płci **przeciwnej**;
- 88% lesbijek i 73% homoseksualistów odczuwało **podniecenie seksualne** wobec osoby płci **przeciwnej**;
- 67% lesbijek i 54% homoseksualistów przyznało, że **obecnie** odczuwa **pociąg seksualny** do płci **przeciwnej**;
- 85% lesbijek i 54% homoseksualistów w **życiu dorosłym** miało relacje seksualne z osobą płci **przeciwnej**;
- 32% homoseksualistów i 47% lesbijek zawarło **małżeństwa heteroseksualne**;
- 17% homoseksualistów, 3% heteroseksualnych mężczyzn, 10% lesbijek i 1% heteroseksualnych kobiet przyznało się do uprawiania **seksu ze zwierzętami**.

Są to takie rodzaje wyborów seksualnych, jakich można spodziewać się po osobach szukających przygód seksualnych lub zagubionych. O ile dr Isay i jego zwolennicy nie chcą przyjąć, że ludzie „urodzili się”, by zakochać się, ożenić lub uprawiać seks ze zwierzętami, w grę musi wchodzić pewien wybór, a nie biologiczna determinacja.

Zdolność do zmian wyjaśnia obserwacje FRI:

- Ogółem 7,8% kobiet i 12% mężczyzn stwierdziło, że odczuło podniecenie homoseksualne w pewnym momencie swojego życia. Mimo to 59% kobiet, które kiedyś odczuły podniecenie homoseksualne, i 51% mężczyzn, którzy odczuli kiedyś podniecenie homoseksualne, było aktualnie osobami **heteroseksualnymi**;
- 5,1% kobiet i 9,4% mężczyzn przyznało się do kontaktów z przynajmniej jednym partnerem homoseksualnym. Z tych grup jedynie 58% kobiet i 61% mężczyzn było aktualnie osobami homoseksualnymi;
- 4,1% kobiet i 5,8% mężczyzn stwierdziło, że przynajmniej raz zdarzyło im się zakochać w osobie tej samej płci. Jednak tylko 66% z tych, którzy zakochali się w przedstawicielu tej samej płci, było aktualnie osobami homoseksualnymi;
- Prawie jedna trzecia tych, którzy przyznali się do związków homoseksualnych w życiu dorosłym, **była teraz heteroseksualna**.

Ludzie mogą się zmieniać

Gdzie w tych danych można znaleźć „biologiczną determinację” albo „niezmiennność”? Dane wskazują, że ludzie mogą zmieniać swoje seksualne upodobania. Badanie FRI przeprowadzone w Dallas¹¹, podobnie jak badanie Kinseya z San Francisco, wykazało, że 1% heteroseksualnych kobiet i 3% heteroseksualnych mężczyzn swego czasu uważało siebie za osoby homoseksualne (tj. w momencie udziału w ankiecie byli oni byłymi homoseksualistami).

W badaniu kwestionariuszowym, w którym wzięło udział 50 zamężnych kobiet, które do 30. roku życia nie miały żadnych doświadczeń lub skłonności homoseksualnych, a które podejmowały praktyki homoseksualne w ramach tzw. „swingu” (polegającego na tym, że małżeństwa wymieniają się partnerami), okazało się, że wszystkie z nich w efekcie zaczęły uważać siebie za biseksualne.¹²

Jest to jeden z przykładów, które stoją w sprzeczności z twierdzeniami, jakoby orientacja seksualna była określana przed lub tuż po urodzeniu, a także jakoby ustalała się ostatecznie w okresie dorosłości.

Jakie jest zagrożenie?

Jeśli orientacja seksualna jest rzeczywiście kwestią wyboru, możemy oczekiwać, że im większa będzie tolerancja i zachęta, tym więcej naszej młodzieży będzie próbować praktykowanie homoseksualizmu. Potwierdza to wykonana przez dr Christophera Hewitta¹³ analiza częstości występowania homoseksualizmu w różnych społeczeństwach przedstawiona w poniższej tabeli: **w społeczeństwach, które akceptują homoseksualizm, zjawisko to występuje częściej, natomiast w społeczeństwach, które dezaprobuje i karzą homoseksualizm, występuje znacznie rzadziej.**

CZĘSTOŚĆ WYSTĘPOWANIA ZJAWISKA HOMOSEKSUALIZMU W RÓŻNYCH SPOŁECZEŃSTWACH

| Stosunek do homoseksualizmu | liczba | brak/rzadkie | nie niezwykłe |
|---------------------------------|--------|--------------|---------------|
| brak koncepcji homoseksualizmu | 5 | 100% | |
| silna dezaprobatą i kary | 15 | 60% | 40% |
| wyśmiewanie/lagodna dezaprobatą | 10 | 50% | 50% |
| akceptacja, ignorowanie | 9 | 11% | 89% |

Pamiętając o tym, warto zastanowić się nad przyszłością naszego społeczeństwa w świetle artykułu D. Minkowitza z 29 grudnia 1992 roku w amerykańskim magazynie homoseksualistów „The Advocate”:

„Coraz bardziej niecierpliwi mnie ten przestarzały dowcip,

że nasz ruch na rzecz akceptacji publicznej nie zwiększył i nie zwiększy liczby homoseksualistów i lesbijek. 'Jest nas więcej niż kiedyś' – napisał historyk John D'Elmilio. Będąc o tym mocno przekonany, chciałem (...) podkreślić moralność uczenia dzieci, że homoseksualista jest OK, nawet jeśli oznacza to, że ktoś dołączy do naszych szeregów...”.

Faktycznie. Młodych często pociąga ekscytacja i bunt. Ruch gejowski powiększa się.

Minkowitz dowodził także, że koncepcja „homoseksualistów od urodzenia” stanowi w istocie zasłonę dymną: „większość wypowiedzi o tym, że homoseksualizm stanowi czyjąś naturę, a nie wybór, została sformułowana w odpowiedzi na brutalne represje. (...) 'To nie jest nasz wybór, więc nie karzcie nas za to!' Sto lat później, nastął czas, by odrzucić tę obronną postawę i chodzić po ziemi z podniesionym czołem. Może ty nie zdecydowałeś się być homoseksualistą – w porządku. Ale ja zdecydowałem się”.

Kiedy w latach czterdziestych XX wieku Kinsey¹⁴ zapytał 1700 homoseksualistów, w jaki sposób „takimi się stali”, jedynie 9% odpowiedziało, że „urodzili się homoseksualistami”. W roku 1970 podobny odsetek takich odpowiedzi odnotowano w badaniu 979 homoseksualistów w San Francisco.⁹ Ale już w 1983 roku, po tym jak ruch praw homoseksualistów zaczął upolityczniać kwestię przyczyn homoseksualizmu, 35% z losowej próby 147 homoseksualistów¹⁰ odpowiedziało, że „takimi się urodzili”.

Być może osoby dopuszczające się cudzołóstwa, molestowania seksualnego dzieci lub wykazujące skłonności homoseksualne mają do tego „biologiczne” predyspozycje. Nie ma jednak na to mocnych dowodów. Wydaje się, że podejmowanie takiego rodzaju aktywności, tak samo jak sięganie po narkotyki, czy przejawianie innych zachowań, stanowi połączenie woli i okazji. Bez względu na to, skąd biorą się takie pragnienia, od członków społeczeństwa słusznie oczekuje się kontrolowania swojego zachowania i nie narażania innych na niebezpieczeństwo.

1. Schwartz MF & Masters WH The Masters and Johnson treatment program for dissatisfied homosexual men. *Amer J Psychiatry* 1984;141:173-81. 2. 1910 letter to Sandor Ferenczi. 3. *Wall Street Journal* 4/21/93 A6. 4. Homosexuality and psychiatry. *Psychiatric News*. Feb. 7, 1992, p.3.
5. LeVay S A difference in hypothalamic structure between heterosexual and homosexual men. *Science* 1991;253:1034-1037. 6. Bailey JM & Pillard RCA genetic study of male sexual orientation. *Arch Gen Psychiatry* 1991;48: 1089-1096.
7. Human sexual orientation: the biologic theories reappraised. *Arch Gen Psychiatry* 1993;50:228-239. 8. King M & McDonald E Homosexuals who are twins: a study of 46 probands. *Brit J Psychiatry* 1992;160:407-419. 9. Belt AP & Weinberg MS Homosexualities: A Study of Diversity Among Men and Women. New York: Simon & Schuster, 1978. /& Hamersmith SK Sexual Preference: Statistical Appendix. Bloomington: Indiana University Press, 1981.
10. Cameron P, Cameron K. & Proctor K Effect of homosexuality upon public health and social order. *Psychol Rpts*, 1989,61,1167-79.
11. Cameron P, Cameron K. & Proctor K. Homosexuals in the Armed Forces. *Psychol Rpts*, 1988,62,211-219.
12. Dixon, JK. The commencement of bisexual activity in swinging married women average thirty. *J Sex Research*, 1984,20,71-98.
13. 993, after Braude GJ & Greene SJ Cross cultural codes on twenty sexual attitudes and practices. *Ethnology* 1976;15:409-430.
14. Gebhard P & Johnson AB The Kinsey data Philadelphia: Saunders, 1979.

Wydawca: Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi
Niniejszą ulotkę opracowano na podstawie materiałów wydanych przez
Family Research Institute (www.familyresearchinst.org)
www.piotrskarga.pl

Takimi się urodzili?

Aktywiści ruchu homoseksualistów często powtarzają, że „takimi się urodzili” i w związku z tym nie mogą zmienić swojego popędu ani powstrzymać się od swoich zachowań. Istnieją jednak liczne udokumentowane przypadki zmiany orientacji homoseksualnej. W **Masters-Johnson Institute** odnotowano następujący przypadek: „Dwudziestopięcioletni mężczyzna przeżył swoje pierwsze doświadczenie seksualne w wieku 13 lat. Zaaranżowała je jego matka lesbijka ze starszym mężczyzną, homoseksualistą. Po tym epizodzie zarówno jego fantazje, jak i doświadczenia seksualne, miały charakter wyłącznie homoseksualny. Mężczyzna chciał przyjąć heteroseksualny styl życia, zmotywowany społeczną dezaprobatą homoseksualizmu oraz poczuciem osamotnienia. [Po terapii] śledzono jego losy przez 3,5 roku. Jego interakcje seksualne miały charakter wyłącznie heteroseksualny. Opuścił społeczność homoseksualistów i zmienił (...) swój styl życia.”¹

- Czy orientacja seksualna tego mężczyzny była zdeterminowana biologicznie?
- Jeśli tak, to jak została pierwotnie ukierunkowana – w kierunku heteroseksualizmu czy homoseksualizmu?
- A jeśli została pierwotnie ukierunkowana, to w jaki sposób zdołał on dokonać zmiany?

Odpowiedzi na te pozornie „enigmatyczne” pytania mają ogromne znaczenie. Choćby ze względu na to, że gra idzie o wysoką stawkę polityczną. Sondaż przeprowadzony przez **New York Times/CBS News** 3 marca 1993 roku wykazał, że większość tych, którzy uważają, że homoseksualiści „nie mogą się zmienić”, opowiedziała się za dopuszczeniem homoseksualistów do służby wojskowej. Tylko jedna trzecia tych, którzy uważali, że homoseksualizm jest kwestią wyboru, miała takie samo zdanie.

Wiele opinii na temat praw homoseksualistów uzależniona jest od kwestii, czy „takimi się rodzą” oraz czy rzeczywiście „nie mogą się zmienić”. Na przykład 57% osób, które sądzą, że jest to cecha niezmienna, uważa homoseksualizm za akceptowalny styl życia, z czym zgadza się jedynie 18% osób uważających homoseksualizm za wybór. Jeśli jednak aktywność homoseksualna nie jest bardziej nieunikniona czy niezmienna niż alkoholizm, czy zażywanie narkotyków, wydaje się, że większość ludzi będzie nalegać, by homoseksualiści porzucili swoje destrukcyjne zachowanie.

Dwaj wybitni „homoseksualni” psychiatrzy, na podstawie życia własnego oraz innych, doszli do różnych wniosków w tej długoletniej dyskusji. Pierwszy z nich, Zygmunt Freud, uważał swoje homoseksualne pragnienia za patologiczne. Dzięki autoanalizie przezwyciężył je i ostatecznie cieszył się „większą niezależnością, która wynika z przezwyciężenia mojego homoseksualizmu”.² Drugi, Richard Isay, skonfrontował się ze swoim pociągiem seksualnym, uznał go za „naturalny”, rozwiódł się ze swoją żoną i dołączył do subkultury homoseksualistów.³

W 1992 roku Isay przyznał, że „większość, chociaż nie wszyscy, psychiatrów o orientacji psychodynamicznej – psychoanalitycy w szczególności – jest przekonana o tym, że skłonności homoseksualne można i powinno się zmieniać na heteroseksualne”.⁴ A jednak przyznając, że wśród jego kolegów istnieje w tej sprawie milcząca zgoda, Isay nazwał wszelkie próby zmiany orientacji homoseksualnej „największym nadużyciem psychiatrii we współczesnej Ameryce”. Dlaczego? Ponieważ „próba zmiany jest niezwykle szkodliwa”.⁵ To społeczeństwo powinno się zmienić, by przystosować się do zjawiska homoseksualizmu.

Dr Isay, który jest przewodniczącym działającego w ramach **Amerykańskiego Stowarzyszenia Psychiatrycznego** (American Psychiatric Association) Komitetu do Spraw Homoseksualizmu, Lesbianizmu i Biseksualizmu (Committee on Gay, Lesbian and Bisexual Issues), dowodzi, że homoseksualizm „jest konstytucyjny [tzn. ma biologiczne pochodzenie]”.⁶ Na poparcie swojego stanowiska Isay przytacza dwa badania z 1991 roku: badanie „mózgów homoseksualistów” Simona LeVaya⁵ oraz badanie „homoseksualnych bliźniąt” Baileya i Pillarda.⁶

W 1993 roku dr William Byne i dr Bruce Parsons, naukowcy z **New York State Psychiatric Institute**, dokonali krytycznego przeglądu „dowodów przemawiających na korzyść teorii biologicznej”, zaprezentowanych przez LeVaya oraz Baileya i Pillarda.⁷ Stwierdzili oni na łamach „Archives of General Psychiatry”, że „obecnie **nie ma dowodu na poparcie teorii biologicznej**” orientacji seksualnej!

W jaki sposób badacze ci podważyli badania, które miały podstawowe znaczenie dla argumentacji dr Isaya – i do których w 1993 roku odwołał się nawet konserwatywny felietonista William F. Buckley na dowód tego, że homoseksualiści „takimi się urodzili”?

Byne i Parsons przypomnieli, że począwszy od lat czterdziestych po lata siedemdziesiąte XX wieku w środowisku naukowym szeroko argumentowano i uważano, że u homoseksualnych mężczyzn występuje niedobór męskich hormonów. Jednakże jedynie trzy „badania wykazały niższy poziom testosteronu u homoseksualnych mężczyzn, natomiast w 20 badaniach nie stwierdzono różnic wynikających z orientacji homoseksualnej, a w dwóch badaniach zaobserwowano podwyższony poziom testosteronu u homoseksualnych mężczyzn”. Wbrew tym badaniom od **trzech dziesięcioleci** podręczniki zawierają aluzje, odwołujące się do rzekomego „faktu” istnienia różnic hormonalnych. Jednak to „naukowe” przekonanie jest fałszywe.

Mózgi homoseksualistów: Byne i Parsons zauważyli, że badanie LeVaya oparte było na przyjętym z góry utożsamieniu funkcji jądra SDN-POA (płciowo zróżnicowane jądro pola przedwzrostkowego) u samców szczurów i jądra INAH3 (środmiaższowe jądro przedniego podwzgórza) u ludzi. Rozumo-

wanie LeVaya było następujące: skoro budowa SDN-POA determinuje zachowania seksualne samców szczurów, to odpowiednia różnica w analogicznej strukturze mózgu u ludzi powinna odpowiadać za homoseksualizm mężczyzn. Autor ten założył, że INAH3 u ludzi jest zasadniczo tym samym, co SDN-POA u szczurów. Ale, jak się okazuje, „miejsce w obrębie przednich części podwzgórza, którego zniszczenie upośledza zachowania seksualne [u samców szczurów], znajduje się **powyżej, a nie w obrębie** SDN-POA. A zatem SDN-POA **nie** odgrywa kluczowej roli w typowo samczym zachowaniu szczurów, a korelacja pomiędzy jego wielkością a częstością aktywności seksualnej z pewnością nie ma charakteru związku przyczynowego”. A zatem, LeVayowi nie udało się znaleźć struktur, które mają takie same funkcje u ludzi i u szczurów. Rzekomy „strzał w dziesiątkę” świętowany przez Isaya i media okazał się kłopotliwym „pułdem”.

Z badaniem LeVaya wiążą się także liczne problemy techniczne. Na przykład, zbadał 19 mózgów homoseksualistów, którzy zmarli na AIDS, i 16 mózgów mężczyzn, których orientacja seksualna nie była znana. LeVay przyjął, że tych 16 mężczyzn było heteroseksualnych, mimo że 5 z nich zmarło na AIDS. Co ważniejsze, choć LeVay dowodził, że małe jądro INAH3 „odpowiada” za pociąg homoseksualny, u niektórych homoseksualistów INAH3 było większe niż wynosiła średnia INAH3 u „heteroseksualistów”, a niektórzy „heteroseksualiści” mieli INAH3 mniejsze niż u homoseksualistów. A zatem niektórzy z tych homoseksualistów „powinni” byli być heteroseksualni i vice versa.

Homoseksualne bliźnięta: Bailey i Pillard donieśli, że 52% jednojajowych bliźniąt homoseksualistów również było homoseksualistami. Ale kiedy przycichła medialna wrzawa wokół wyników Baileya i Pillarda, King i McDonald⁸ opublikowali nową pracę na temat „orientacji seksualnej bliźniąt”, w której stwierdzili dwudziestopięcioprocentowy wskaźnik zgodności u bliźniąt jednojajowych. To stanowi mniej niż połowę z 52% ogłoszonych przez Baileya i Pillarda. Dr Byne i dr Parsons zwrócili uwagę na występujący w obu badaniach duży odsetek bliźniąt, które „miały różną orientację seksualną pomimo tego, że miały te same geny oraz rozwijały się w identycznym środowisku zarówno w czasie ciąży, jak i po urodzeniu. (...) [Ten fakt] dowodzi tego, jak mało wiemy o czynnikach stojących za orientacją seksualną, a także o ich wzajemnym oddziaływaniu”.

Dane eksperymentalne na poparcie koncepcji „urodzonych homoseksualistów” głoszonej przez Isaya i innych działaczy ruchu homoseksualistów są mizerne. Są bezkrytycznie przyjmowane i nagłaśniane przez media oraz niektórych, niezbyt uważnych badaczy. Ale nie zostały powtórzone przez innych i są obciążone problemami technicznymi.

Po drugiej stronie znajdują się liczne dane naukowe

świadczące o tym, że **zachowania homoseksualne przyjmują ludzie, którzy są zagubieni, żądni przygód seksualnych i zbuntowani**. Dane te sugerują, że orientacja seksualna jest **elastyczna, a nie niezmienna**. Ponadto dane te pochodzą z największych badań nad tym przedmiotem przeprowadzonych przez badaczy reprezentujących obie strony dyskusji o prawach homoseksualistów.

Zmienianie preferencji seksualnych

To, że pragnienia i zachowanie seksualne są elastyczne, zostało wykazane przez Instytut Kinseya w 1970 roku. Stwierdzono⁹, że **81% z 684 homoseksualistów** i 93% z 293 lesbijek zmieniło jedno- lub wielokrotnie swoje uczucia bądź zachowania seksualne po ukończeniu 12 lat. 58% homoseksualistów i 77% lesbijek przyznało się do dwukrotnej zmiany orientacji seksualnej, 31% homoseksualistów i 49% lesbijek przyznało się do trzykrotnej zmiany, a 13% homoseksualistów i 30% lesbijek przyznało się do nawet czterokrotnej zmiany orientacji seksualnej przed „osiedleniem się” w homoseksualizmie w życiu dorosłym.

Zmiany, o których mówili badani, różniły się stopniem, ale część była dość radykalna – około jednej czwartej homoseksualistów i jednej trzeciej lesbijek odczuwało kiedyś pociąg heteroseksualny, a 5% heteroseksualnych mężczyzn i 3% heteroseksualnych kobiet odczuwało kiedyś silny pociąg homoseksualny. Heteroseksualiści w tym badaniu o wiele rzadziej przyznawali się do zmiany w swojej orientacji. Mimo to 29% z 337 heteroseksualnych mężczyzn i 14% ze 140 heteroseksualnych kobiet przyznało się przynajmniej do jednej takiej zmiany, podczas gdy 4% mężczyzn i 1% kobiet przyznało się do przynajmniej trzech zmian. Niezmiennie cechy, takie jak kolor oczu czy kolor skóry, nie zmieniają się ani razu, a tym bardziej nie trzy czy cztery razy!

W przeciwieństwie do zmian biologicznych, zmiany orientacji seksualnej zaczynały się w wieku 18 lat lub później w przypadku połowy zarówno homoseksualistów, jak i lesbijek. Zmiany seksualne, pięć lub więcej lat po osiągnięciu dojrzałości płciowej, są wyjątkowo późne i nie poprzedzają ich biologiczne zmiany rozwojowe. W wieku około 18 lat często natomiast dochodzi do zmiany upodobań (np. w dziedzinie pożywienia czy rozrywki).

Inne dowody

To samo badanie Kinseya dostarcza również inne dane, których nie można wyjaśnić w kategoriach determinizmu biologicznego, ale które z łatwością wspierają koncepcję, że orientacja i zachowanie seksualne są kwestią wyboru:

- 74% homoseksualistów z tego badania przyznało, że odczuwało **podniecenie seksualne** wobec jakiejś kobiety, i 80% lesbijek przyznało, że odczuwało **podniecenie seksualne**